

MIROŚLAW TREMBECKI

ur. 1954; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, kolejki w sklepach, codzienność PRL

Kolejki

Przy sklepach meblowych, przy AGD były kolejki. One może nie były najdłuższe, tylko to były dyżury kolejkowe, [czyli] na przykład musiałem przyjść na dwie godziny – od godziny trzeciej w nocy do godziny piątej rano – musiałem stać w kolejce akurat w tym czasie, bo był zeszyt, w którym były nazwiska, pozapisywani ludzie, i były komitety kolejkowe, które pilnowały tego. Po mnie jakiś tam pan Kowalski miał być znowu od godziny piątej do godziny siódmej. I to czasami całe rodziny stały, bo wiadoma sprawa, że jak człowiek pracował, to nie mógł; jak mu wypadł dyżur kolejkowy, a miał tych kolejek zarezerwowanych w paru sklepach, to trzeba było jednak to obstawiać.

Mało stałem w kolejkach, bo na mojej głowie było utrzymanie całej rodziny, żona w tym czasie nie pracowała, była na urlopie wychowawczym, [było] dwoje dzieci. Ja stałem w kolejkach jak już wypadał dyżur kolejkowy czy coś takiego. Wtedy nie było jakichś agresji czy czegoś, po prostu życzliwie, żartowało się, rozmawiało się, jeżeli była możliwość. Był okres taki, kiedy nie można było stać w nocy w kolejkach ze względu na godzinę milicyjną, wtedy już się nie stało, albo stało się gdzieś po bramach, żeby nie było widać kolejki. Ale były takie sytuacje, że tam ktoś bez kolejki [chciał wejść] czy coś – to żona opowiadała, czy teściowa, [że] ktoś nerwowo nie wytrzymał i chciał bez kolejki, do jakichś szamotanin dochodziło czy do ostrej wymiany słów. Ja osobiście tego nie [doświadczyłem], bo ja byłem pochłonięty pracą zarobkową.

Data i miejsce nagrania	2005-05-14, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"